

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.



Setną pierwszą premję  
w kwocie 30 zł.  
za uwagę i przechowanie numeru  
„Łódzkiego Echa Wieczornego“  
otrzymał  
p. Grzegorz Stępniewski,  
z zawodu szewc, zamieszkały  
przy ulicy Goplańskiej 23.  
(Bałuty)

Tramwaje miejskie stanęły.

## Jednodniowy strajk demonstracyjny.

Związek Pracowników Tramwajowych zapowiada dalszą akcję.

Liczne rzesze ludności Łodzi, śpiesząc dzisiaj zrana, zwykłym trybem, do zajęć codziennych, zostały zaskoczone niemiłą niespodzianką, zgotowaną przez tramwaje. Szyny opustoszały — gromadki ludzi na przystankach niecierpliwiły się bezskutecznie — tramwajów „ani widu — ani słychu”...  
Niespodzianka wisiała w powietrzu już od szeregu dni, aż dzisiaj została przez pracowników tramwajowych w czyn zamieniona. — W sprawie tej dowiadujemy się ze Związku pracowników tramwajowych następujących szczegółów:  
Jak już wiadomo, w dniu 19-go lipca zwrócili się pracownicy tramwajowi do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem podwyższenia poborów o 25 proc.

dla całego personelu, wyznaczając jednocześnie jako ostateczny termin odpowiedzi dzień 1-go sierpnia r. b.  
Jednak dyrekcja K. E. Ł. te postulaty pozostawiła do dnia dzisiejszego bez żadnej odpowiedzi.  
Z tej przyczyny odbyło się w dniu 4 sierpnia walne zebranie pracowników tramwajowych, na którym obecni postanowili jednomyślnie zaprotestować demonstracyjnie, przystępując w dniu 5 sierpnia, t. j. dzisiaj, do 1-dniowego strajku.  
Na strajk ten składa się — poza brakiem odpowiedzi ze strony dyrekcji K. E. Ł. — jeszcze jedna przyczyna, mianowicie: nakładanie przez naczelnika ruchu niesłusznych

kar pieniężnych na pracowników za blahe przewinienia. Postępowanie to zostało przez zebranych poddane b. ostrej krytyce i przyczyniło się w dużym stopniu do podniesienia nastroju opozycyjnego w stosunku do dyrekcji K. E. Ł.  
Dalsza akcja toczy się w ten sposób, że o ile dyrekcja nie uwzględni postulatów pracowników do dnia 13-go bież. m-ca tramwaje przystąpią do ostatecznej broni, t. j. strajku na dłuższą metę.  
Obecny strajk ma zatem jedynie charakter demonstracyjny i potrwa jedynie przez dzień dzisiejszy. Miejmy nadzieję, że zatarg zostanie rychło zlikwidowany nie przybierając większych rozmiarów i narażając całe miasto na dotkliwe niewygody. (Z).



W armjach chińskich służą obecnie masowo kilkunastoletni chłopcy. Tworzą oni specjalne „bataljony śmierci”.

**Czarne mundury faszystów w Wielkopolsce.**  
Agitacja wśród młodzieży rzemieślniczej.  
Z Poznania donoszą:  
Związek faszystów polskich w Poznaniu rozpoczął ożywioną agitację na terenie poznańskim szczególnie wśród młodzieży rzemieślniczej. Plutony faszystowskie ubrane w czarne mundury odbywają częste ćwiczenia. Związek faszystów przystępuje do zakładania gniazd propagandowych.

### Giełda.

<b>Pierwsza przedg. warszawska.</b>	
Londyn	43,35
Nowy-Jork	8,91
Paryż	34,94
Szwajcaria	172,97
<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,91
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,75
Złoty	57,80
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,92

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,88  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,90  
W płaceni 8,89  
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

## Marszałek Piłsudski posiada dar jasnowidztwa.

Ciekawy eksperyment.

„Nasz Przegląd“ opisuje ciekawy eksperyment, jaki miał miejsce przed kilku dniami:  
Marszałek Piłsudski posiada podobnie jak i inni wielcy mężowie, cenny dar wnikania w przyszłość.  
Dar ten przejawiał się kilkakrotnie w ważnych momentach życia, szczególnie podczas walk legionowych. Marszałek Piłsudski zainteresował się żywo znanym w sze-

rocznych sferach stolicy jasnowidzem, inżynierem Ossowieckim. Między marszałkiem Piłsudskim, a inżynierem Ossowieckim odbył się przed kilku dniami rodzaj rozmowy na odległość.  
Marszałek Piłsudski wykazał niezwykle silny dar telepatycznego odgadywania myśli, zadziwiając tem swoje najbliższe otoczenie.

## Urzednicy państwowi żądają specjalnych odpraw pieniężnych dla zwalnianych przed terminem funkcjonariuszy publicznych.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 5 sierpnia. — Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja z przedstawicielami urzędników państwowych w sprawach emerytalnych. Przedstawiciele urzędników domagali się przyznania praw emerytalnych urzędnikom prowizorycznym, którzy dotychczas są pozbawieni całkowicie zabezpieczenia emerytalnego.  
Następnie omawiano sprawę przyznania odpraw pieniężnych zwalnianym ze

szczyby urzędnikom, którzy jeszcze praw emerytalnych nie nabyli.  
Dotychczas skarb wypłaca im jedynie trzecziesięczne odszkodowanie. Delegaci urzędników domagają się, by odprawy uregulowano, jak następuje:  
Do trzech lat służby — trzecziesięczne pobory, do 6 lat — półroczne, od 6 do 10 lat — jednoroczne, po 10 latach służby powinna przysługiwać emerytura.  
Postulaty urzędników będą przychylnie przyjęte przez Ministerstwo Skarbu.

## Samobójstwo znanego przemysłowca w Poznaniu. Niepowodzenie materialne — powodem rozpaczliwego kroku.

Z Poznania donoszą:  
Duże wrażenie wzbudziło w mieście samobójstwo znanego przemysłowca Giżewskiego. O 9 r. mieszkańcy domu zafrantowały woń gazu świetlnego, rapelniąjąca korytarz. Po otworzeniu

drzwi biura Giżewskiego zauważono leżące zwłoki właściciela biura.  
Wszystkie kurki od gazu były podkręcone. Powodem samobójstwa miały być niepowodzenia materialne.

## Przedłużenie wydawania zasiłków doraźnych na miesiąc sierpień.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 5 sierpnia. — Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządził przedłużenie na miesiąc sierpień udzielania państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki, oraz dla zdemobilizowanych żołnierzy.



**Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge**  
zdecydował się wobec fiasca konferencji rozbrojeniowej w Genewie zrezygnować z kandydatury przy najbliższych wyborach.

le została okserską.  
wy!  
odług słynnej t.  
ERY  
go w 12 aktach  
r Krauss  
i, upokorzenia król uczynił  
le o g. 1-ej 60 groszy. OGRODZIE. domskiego.  
Dr. med. H. LUBICZ  
Cegielniana 43 — tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie nie szt. stołecznym wyżywniem. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8  
Dr. S. LEWKOWICZ  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe. Konstanyńska 12. Tel. 55-52. przyjmuje od 8-11 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznicze  
Dr. med. P. BRAUN  
Powrócił Południowa 23. Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.  
bawie trwałe bielizna, manufaktura na raty „Kredyt”. Nawrot 15 p.  
ociały posiadała indziej o 50 proc. drożej. komunikatów i ofiar honorarium uwodrużonych redaktorów.  
dpowiada: w. Kłopotowski





## Ucieczka na stos.

Fanatyczny strach sekciarzy rosyjskich przed „bolszewickim Antychrystem”.

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że w pewnej gminie na Syberji 14 zwolenników pewnej sekty religijnej zamknęło się we wnętrzu cerkwi i

żywcem się spaliło.

oświadczywszy poprzednio, że składają ją ofiarę, by uwolnić Rosję od Antychrysta: bolszewizmu.

Jak na całym świecie, tak i w Rosji dawnemi czasy stos był stałą instytucją władz przeciw bluźniercom i sekciarzom. Ale w Rosji stosom mniej się posługiwała cerkiew.

**Ile raczej caryzm,** aby przez mordy religijne pozbywać się swych wrogów politycznych i ukrzepić w ludzi swą samodzielną władzę.

Tylko w jednym wypadku jest historycznie dowiedzione, że cerkiew posłużyła się stosami; stało się to pod koniec 17-go stulecia, kiedy to mistyk ze Śląska, nazwiskiem Kuhlman, który w Rosji działał, zo stał na publicznym placu w Moskwie na zlecenie patriarchy Joachima

żywcem spalony

To „autofate” odbyło się w pierwszych latach panowania Piotra Wielkiego, który — jak wiadomo — zaprzagnął Rosję „zeuro pelzować”.

Naogół Piotr nie posługiwał się w kwestjach religijnych podobnymi metodami.

Raz tylko skazał kacerza na spalenie na stosie. Niejaki Toma wszedł pewnego dnia do cerkwi i wygłosił przemowę, za wierając okropne bluźnierstwa, poczem sekciara zaczął rozbić wewnątrz cerkwi.

Piotr skazał bluźniercę, i obrazoburcę na stos. Tom spokojnie wysłuchał wyroku, sam wsunął prawą rękę w płonące kłody drzewa i do ostatnich przeblysków świadomości miał przekleństwa na popiół i cerkiew. To było ostatnie spalenie na stosie w Rosji.

dokonywane na rozkaz władz.

Lecz mimo to stosy nie znikły z historii rosyjskiego Kościoła i kultury. Tylko że nie władze pałły kacerzy, a oni sami obierali „autofate”, jako najpłodniejsze zakochanie swej wędrowki po ziemi.

Pierwsze takie „autofate” sekciarzy miało miejsce za czasów panowania carycy Elżbiety Pietrownej. Powstała wówczas sekta „filiponów”. Założyciel tej sekty, Filipon, powiadał, że nie ma innego cara, jak car w niebie, i niema innej hierarchii, jak hierarchia aniołów. Kiedy sekciarzy zaczęły władze prześladować, po uciekali w nieprzebyte lasy, pustkowia itd. Wreszcie rozszerzył się wśród nich

szal masowy:

ucieczka przed życiem na stos. Filipon oświadczył: „Tylko samobójstwo prowadzi do zbawienia. Tylko ogień może oczyścić duszę od brudu świata, ulegające go władzy Antychrysta”. Pierwsze „autofate” odbyło się w ten sposób: pewien wieśniak wraz z żoną i dziećmi zamknął się w drewnianej, słomą krytej chacie, „prorok” Filipon sam przyłożył łuczywo do strzechy; cała chata wraz z ludźmi spłonęła...

Niebawem wybuchła istna epidemia samobójstw między sekciarzami. Od Morza Białego po Ural i śnieżne pustynie Sybiru — ciele sły. W okolicy Kargopolu jednego dnia uśmierdziło się w ten sposób

240 osób,

w Niznym Nowgorodzie około 600, w obwodzie ołackim około 3000 osób. Wreszcie sam Filipon z kilku tuzinami najwierniejszych zamknął się w chacie wiejskiej i znalazł w niej śmierć od ognia.

Następcą Filipona był Domicjan, który owego dnia wraz z całą gminą,

licząca 1700 osób,

spłonął. Potem był niejaki Saposznikow, który w pobliżu Tobolska swym zwolenn-

kom otworzył „wrota do raju” przy pomocy ognia.

Od 150 laty wciąż się powtarzają wypadki już to na Białym Morzu, już to nad Wołgą, już to na Syberji — że grupa sekciarzy w podziemnej jaskini się zamyka, wszystkie wejścia uszczelnia słomą i chrustem i podpalwszy go wśród namierzonych okrzyków ponosi śmierć.

Rosja nie zmienia się. Podobnie jak i dawniej tak i obecnie wedle przekonania sekciarzy Antychryst siedzi w Kremle; jako że dawniej zwał się carem, a teraz — komisarzem. I jak od 150 laty sekciarze również i teraz nie widzą innego schronienia przed Antychrystem

jak ucieczkę na stos....

### Krótceki sądowe.



## Ofiara telefonów.

Stacja zawiniła, a na Bogu ducha winnym obywatelu się skrupiło.

Szczęśliwi są naprawdę ludzie, którzy posiadają w domu telefon. Nie mają potrzeby chodzić w razie czego do sąsiadów i

prosić pokornie

o łaskawe pozwoleństwo na użycie aparatu. Telefonowanie z lokali publicznych również jest niewygodne. Nieraz przecież czło wiek chce pomówić cicho, tak aby nikt nie słyszał.

— A tu ktoś podsłucha

i żonie doniesie, że, panie tego, małżonek randkę sobie zamówił. I już awantura gotowa.

— Tak, tak! Mieć w domu telefon, to rzecz bardzo przyjemna. I byłaby jeszcze przyjemniejsza, gdyby nie telefonistki i liczniki.

Telefonistki? Bardzo miłe istoty, niektóre mają słowicze wprost głosy. Tak słodko i melancholijnie „lają”. Ale właśnie z tem łączeniem jest bardzo źle. Nie wiem, jak gdzie indziej, ale u nas w Łodzi jest pod tym względem strasznie.

Blerzesz do ręki słuchawkę i czekasz. Możesz czekać, pannie „stacji” bynajmniej się nie śpieszy. Płno ci jest człowieku, wściekłość cie ogarnia, gorące pory cie oblewają, stukasz w widelki, a ona nic, ma czas... Stukaj pan, gdy to ci sprawa przyjemność. A jeśli już raczy cie połączyć, to zazwyczaj nie z tym numerem, o który ci chodzi. Miał z restauracją czy teatrem połączyć cie z

zakładem pogrzebowym,

miast z kochanką z własną żoną; mało to się takich qui-pro-quo zdarza.

A teraz liczniki. Co to za zwierzęta, o tem wiedzą wszyscy. Dosyć się o tem pisało i pisze. Dają się nam we znaki o tyle, że nie możemy sobie pozwalać na taką swobodę rozmów, jak dawniej. Wejdiesz gdzie zadzwonić, zaraz

kładź na stół 20 groszy.

Dlaczego dwadzieścia, a nie osiemnaście lub trzydzieści? Właściciel aparatu płaci przecież za każdą nadkontyngentową rozmowę tylko 9 groszy. I zarabia i w ten sposób odbija sobie koszty telefonu.

W mieszkaniach prywatnych tak samo boleśnie dają się we znaki „mliczniki”. Jak się ktoś trafnie i dowcipnie wyraził. Ciągłe trza pamiętać o tem, że w razie folgowania sobie w używaniu aparatu przyślą ci rachunek taki,

że aż ci się mdło zrobi.

Z Paryża piszą:

Płcie piękna jest jak wiadomo największą zwolenniczką dyktatorki, jaką jest wszechwładna moda. Od kilku tygodni jednakże w świecie kobiecym

panuje prawdziwe wrzenie,

a niektóre komunikaty nadmieniały nawet o możliwości rewolucji w dziedzinie damskiej fryzury. W tych warunkach nie pozostawało nic innego jak zasięgnąć kompetentnej opinii mistrza koafury.

— Czy jesteśmy w przededniu zamachu stanu i powrotu do „ancien regime”, pytam nieśmiało.

— Nie podobnego — odpowiada mi mistrz X, gestykulując wymownie parą blyszczących nożyczek. Nie należy zapominać, że o ile

## Rewolucja na głowie.

Włosy kobiece w ciągu dnia będą zmieniały swą długość.

obcinanie włosów

było w pierwszej swej fazie modą, to obecnie stało się niemal koniecznością. Kobieta, uprawiająca sporty, czy też pracująca nie ma możliwości poświęcać zbyt długich chwil swej fryzurze, podobnie jak nie ma czasu na zapinanie swych sukien 20 razy, czy też zatraskami.

— A jednakże w teatrze, w ostatnim sezonie, widziało się dość często na scenie

złote, srebrne,

lub nawet zielone peruki.

— To zupełnie co innego. Pod względem nastąpi w przyszłym okresie mowom

pewna reforma.

Polegać zaś ona będzie na tem, że podobnie jak istnieje specjalna toaleta dla pań rano, inna na południe, odmienna w czasie na wieczór, tak samo będzie i z czesaniem.

Na przyjęcia, wielkie obiady, do teatru i na bale

włosy mają być dłuższe.

— ...?

— Zdziwienie zrozumiałe. To postanowienie francuskiego Instytutu fryzjerskiego ma podwójny cel: po pierwsze estetyczny, gdyż przy sukniach wieczorowych golone karki wyglądają nieładnie, a po drugie chodzi także o przyjsie z pomocą całej masie fabrykantów „postichle” grzebleni i różnych biżuterji do ubioru głowy, które ostatnio zupełnie wyszły z mody.

— Czy jednak ze strony pań nie będą opozycji?

— Niema obawy. Włosy bowiem na dzień zostaną krótkie,

a na wieczór przypinać się będzie za pomocą specjalnych agrawek albo dwa małe włosy ułożone w artystyczny wózel, albo też już

gotowe loki

bardzo twarzowe i posiadające dużo bieleści. Ciekawym jest też fakt, że naogół wszystkie prawie panie, zachowując swe obcięte warkocze, które obecnie by dać mogły użytkować, o ile oczywiście zbytnio nie zmieniły koloru.

— Pokup na włosy zatem bardzo

— Bezwarunkowo. Ceny zresztą również pójda w górę. Wahają się one obecnie od

150 — 2.000 frs. za klg.

Nie one jednak odstraszą nasze klientki. Jakich bowiem poświęceń nie zrobiły by się dla tej tyrańskiej pani, jaką jest moda.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!

Wstę, które go nie doszły

Dramat erotyczny. W rolach głównych fascynująca Marcela Albani, demoniczny Bernard Gotzke, tragiczny A. Basserman.

Ceny miejsc: W dnje powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedziele i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

**ALISZE**

do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych  
RYSUNKI PROJEKTU REKLAMOWE  
I WYDAWNICZE UKONTYNGWIA

**BORKENHAGEN 100**  
ŁÓDŹ Piłkowska

## Dzień w Łodzi.



### Kamienna pustynia dużego miasta

odebrała uciekinierowi z pod strzechy chęć do życia.

Poróżniwszy się z rodzicami, właścicielami bogatej zagrody w jednej z podmiejskich wsi, 18-letni Stanisław Marciniak uciekł do Łodzi z zamiarem wynalezienia sobie jakiegokolwiek pracy. Zadanie to, trudne w obecnej dobie, nie dało się zrealizować, Marciniak po paru dniowych bezskutecznych wysiłkach, nie wiedział co z sobą począć. Do domu wrócić nie miał zamiaru, a tu w mieście, położenie jego **stawało się tragiczne niemal.** Chłopak zgłodniały snuł się po ulicach miasta, przepędzając noce pod gołym niebem bądź w przytułkach noclegowych.

W dniu wczorajszym dobrovolny ten uciekinier z pod rodzinnej strzechy, zniechęcony zupełnie postanowił **targnąć się na życie.**

Za sprzedaną opatkę kupił kwasu solnego i znalazłszy się wieczorem w polu przy ulicy Srebrzyńskiej **truciznę wypił.** Do wziętego się w bólech desperata zawieziano pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwodził Marciniaka do szpitala. Stan jego ciężki.

## „Sposobność robi złodzieja” powiada niemieckie przysłowie, którego jednak nie znała pani Sabina.

Pani Sabina B., wdowa, zamieszkała przy ulicy Kościelnej 9, wyjeżdżając na letnisko do krewnych, pozostawiła mieszkanie **na opiece swej służącej** niejakej Walentyny Mroziak. Mroziaków na przez kilka lat pełniąc obowiązki służącej pani B. sprawowała się bez zarzutu zasługując na całkowite uznanie, to też właścicielka pozostawiła ją w mieszkaniu **bez obawy.**

Przed paru dniami pani B. powiadomiła służącą o swym powrocie, a w dniu wczorajszym z letniska powróciła. Marjanna miała oczekiwać na dworcu, lecz nie uczyniła tego miała bowiem o wiele poważniejsze zadanie do uskutecznienia. **Oto skradłszy swej chlebodawczyni** garderobę i platerę stołową wartości około 700 złotych zbiegła w niewiadomym kierunku. Poszkodowana stwierdziwszy kradzież udała się po pomoc do władz bezpieczeństwa publicznego. Nieuczciwej służącej poszukuje policja.

## Zaciekłość ukaranego złodzieja.

Zły użytek z odzyskanej wolności.

Znajomość pomiędzy Marjanną Józwiak, służącą zamieszkałą przy ulicy Północnej 19, a bezdomnym Franciszkiem Zimkiem, datowała się **od lat kilku.**

Swego czasu sprzykrzyła się Frankowi dającemu stale do rzeczy nowych, przyjaciółka, więc **okradła ją i zbiegł.**

Marjanna dowiedziawszy się o miejscu pobytu nieuczciwego przyjaciela, oddała go w ręce policji. Frank odsiadując półroczne więzienie **poprzysiągł jej zemście.**

## Nowy sposób zdobycia mieszkania.

Fortel prowizorycznego dozorca.

Właściciel posesji przy ulicy Oblegorskiej 23, p. Stefan Pohl, z chwilą kupienia sobie pary koni powierzył opiekę nad nimi dozorcę Marjanowi Strzebińskiemu. Dozorca sprawował obowiązki cerbera **z konieczności tylko.**

bowiem nie mogąc sobie pozwolić na kupno mieszkania zgłosił się za dozorcę, a w rzeczywistości uprawiał szewstwo.

Z chwilą nałożenia nań obowiązku koniuszego, Strzebiński wypowiedział posłuszeństwo właścicielowi posesji, prosiąc aby ten znalazł sobie innego dozorcę. Pan P. tak też uczynił i przed paru dniami przyjął nowego stróża. Wszystko byłoby w porządku **gdyby nie kwestia mieszkaniowa.**

Stary, odprawiony dozorca nie chciał opuścić mieszkania, a nowy nie miał się dokąd wprowadzić. W dniu wczorajszym kiedy właściciel domu udał się do Strzebińskiego aby opuścić zajmowany nieprawnie lokal, ten rzucił się na pana P. i go poturbował. Zawezwano policję, która awanturniczemu ex-dozorcę sporządziła protokół za pobicie. Ponadto Strzebińskiemu wytoczony został proces o eksmisję.

## Popierajcie przemysł krajowy!

## Gorąca kuracja nie wyleczyła pijaka z nalogu.

Źródłem, powodującym ciągłe awantury pomiędzy małżonkami Sempek, zamieszkałymi przy ulicy Wrześnieńskiej 20 **była wódka.**

którą p. Józef raczył się pomimo sprzeciwu żony.

Aniela Sempek ulegając namowom matki swej, która powiadała z doświadczenia, że to nalog przejdzie **folgował mężowi.**

lecz kiedy ten zdradzał coraz większą skłonność do pijactwa, Sempkowi odrzucała perswazje matki i zaczęła na swoją rękę wykorzeniać z męża skłonności pijackie.

W dniu wczorajszym przeprowadziła **pierwszą kurację.**

która wypadła nieszczerólnie. Otrzymałszy tygodniówkę Semppek zajął do knajpy i wrócił do domu już po północy. Na progu żona przyjęła go garstką gorącej wody. Poparzonemu Sempkowi udzielił pomocy lekarz Kasy Chorych pozostawiając go na miejscu w stanie osłabionym. Powiadomiona o wypadku policja sporządziła Sempkowej protokół.

## Silą białogłowy nie utrzymasz!

Próżne wysiłki czcigodnego Białczaka.

Florjan Białczak gospodarz na kilku nastu morgach we wsi Piorunów pod Łodzią, miał **nielada zmartwienie** ze swą żoną 24-letnią Felcją, Białczakowa nawiązała flirt z łodzianinem, który zajął meżatki tak dalece, że zaniedbując obowiązki gospodarskie wymykała się co parę dni do Łodzi, do umiłowanego.

Wycieczki te Białczakowa ukrywała pod pozorami czynienia zakupów gospodarskich, wyjazdem do matki itp. Mąż wierzył zrazu, lecz pod wpływem tajemniczych uśmiezków ze strony sąsiadów zaczęło się w nim kłębować **podejrzanie.**

Przed dwoma dniami kiedy Białczakowa wybrała się do Łodzi, mąż podążył za nią. Przez dzień cały napróżno szukał śladów połowicy, dopiero dzień wczorajszy należał do szczęśliwych. Na ulicy Kopernika Białczak **zauważył żonę**

idącą z innym. Białczakowa zobaczywszy męża zbiegła, towarzyszył jej śmiało stawiając **czoło niebezpieczeństwu,** w którym uległ. Białczak poturbował Antoniego Mechanika, tak bardzo, że odwieziono go do szpitala. Białczaka aresztowano.

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.  
— DZIŚ —  
Wielkie monumentalne arcydzieło filmowe p. t.  
**Za głosem serca**  
Potężny dramat najnowszej polskiej produkcji w 10 aktach.  
W rolach głównych: **Lili Romska, Mary Musiałówna, Aleksander Manicki i inni.**  
Następny program: „Rekiny powojenne”  
Uwaga! Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I miejsce 60, II 40, III 30 gr.  
W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr.  
Passé-partout w niedziele i święta nieważne.

**CLAUDE FARRÈRE** 641  
  
**Ostatni bóg.**  
POWIEŚĆ  
Autoryzowany przekład **Kazimierza Bukowskiego.**

— Wszystko to razem jest jednym — oświadczył Karol Edward. — Fantazja prowadzi do namiętności, namiętność narzuca obowiązki.  
— Tak — rzekła. — Miałam niegdyś namiętność... pan wie jaką? Potem miałam fantazję... która mnie skłoniła do schronienia się tutaj... I z tego wynika obowiązek. Pójdę aż do kresu tego obowiązku.  
— Czy musi się iść aż do kresu?

Spojrzała na niego, potem potwierdziła:  
— Tak.  
I powiedziawszy to, zwróciła się w stronę pola bitwy:  
— Tak — powtórzyła. — Trzeba iść zawsze aż do końca. Nie mamy prawa wątpić o tem. Jeśli ogarnia pana choćby najmniejsze wątpliwość, spójrz pan tam!  
Spojrzał. Ciągnęła dalej:  
— To jest Pratzen. Prawdziwe centrum i prawdziwe serce cudownej bitwy. Austerlitz nie jest tam, w Sławkowie, Austerlitz jest tutaj. Otóż, oparłszy się o to okno i patrząc na Pratzen, czy wie pan co się widzi za widnokretem, tam przed sobą?  
— Nie.  
— Widzi się najpierw Wagram. Tak. Wagram, oddalone o pięć mil od Wiednia. Wagram, przez które przeszedł Napoleon w cztery lata po bitwie pod Austerlitz.  
— Rzeczywiście?  
— Tak. Wszystko to jest zupełnie proste. Na tej prostej linii z Austerlitz do Wagramu znajduje się zapewne dość, wiele takich zamków jak ten. Ale to, co panu powiem, jest jeszcze bardziej niezwykle: czy wie pan dokąd zaprowadzi nas ta sama prosta linia, łącząca płaskowzgórze Pratzen z równiną Wagramu, przedłużoną w kierunku południowym?

— No?  
— Najpierw nad morze Adriatyckie, potem do Włoch, Sycylii, morza Śródziemnego, a w końcu do Afryki, a potem przebiegną od Trypolltanji do Dahomeju... A potem...  
— A potem?  
— A potem, przebiegną tysiąc pięćset mil Atlantyku australijskiego prosta linia z Austerlitz do Wagramu osiągną samotnej wyspy, której nazwę znają wszyscy ludzie, jakkolwiek niewielu widziało ją na własne oczy: świętej Heleny.  
— Czy tak?  
— Tak.  
Zapadła prawie noc. Słójąc ciągle oparci obok siebie Karol Edward i Stella, zahypnotyzowani tajemnicą fatalnej linii Austerlitz — Wagram — Święta Helena, nie mówili do siebie. I dopiero po długim milczeniu, które wśród ciszy zasypiającej okolicy wydawało się bardziej uroczyste, Stella Spanheim zakończyła cicho:  
— Taki człowiek, jak Napoleon, nie myśli się z pewnością, idąc z Austerlitz do Wagramu, a szczególnie z Wagramu do Świętej Heleny. Podobnie jak nie myśli się Chrystus, idąc z Genezaret do Jerozolimy, a z Jerozolimy do Getsemani. Trzeba iść aż do końca. Szczególniej, gdy prosta linia kończy się na Kalwarji i u krzyża.

Zamilkła na chwilę. Potem zwróciła się twarzą do Karola Edwarda i nachyliła się. I naraz na strwożonych ustach poczuł czystą pieczętowaną pięknością czoła, które oparto się o niego ciężko.  
— To wiatyk — rzekła ledwie dosłyszalnie, nie ruszając się. — Potrzebowałam go bardzo, Karolu, bo tutaj znalazłam moją samotną wyspę. Ale długo będę czekała na koniec.  
Ucałował z czcią jej czoło. Wyprostowała się:  
I pan także znajdzie... — rzekła z uśmiechem.  
V.  
— Może znalazł...  
A nawet jeśli znalazł, to nie dowiedział się o tem Paryż. Bo hrabia Thurso opuścił Spanheim, jak to było przewidziane i zapowiedziane w dniu pogrzebu barona, wsiadł w Bernie do pociągu odchodzącego do Wiednia w obecności starego hrabiego Podola, który uparł się, aby go osobiście wsadzić do wagonu. Mimo to jednak w trzydzieści sześć godzin później nie wysiadł z Orient - Ekspressu na dworcu Wschodnim w Paryżu. I do Paryża nie przyszła żadna wiadomość...  
Wiadomość nie przyszła nigdy.  
(D. c. a.)

**Ludowy**  
Dziś!  
nie doszły  
W rolach głównych: **Marcela Al-Bernard Go-A. Basserman.**  
nie powszednie na w sobotę, niedzielę do 3 po południu gr. III m. 20 gr. święta od godz. 3 do 40 gr. III m. gr. 30

# „Czarny wróg” ludności wielkomińskiej. Stan zdrowia mieszkańców Łodzi zależy od zwycięskiej walki z dymem.

## Pożyteczna akcja magistrackiego Wydziału Zdrowia. (Wywiad z inspektorem sanitarnym p. dr. Starzyńskim).

Jedną z zawsze żywotnych, zawsze aktualnych spraw w fabrycznej, zadymionej Łodzi jest kwestja czystego powietrza. Przecież odwieczną bolączką naszego miasta jest jego atmosfera, przesycona stała miriadami pyłków węglowych, odrobinek sadzy, kurzu itp.

Już więc od szeregu lat, bo od roku 1924 — informuje nas uprzejmie interpelowany w tej sprawie dr. Starzyński, inspektor sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej — wypowiedział Wydział nasz wojnę łódzkiej atmosferze, chcąc ją w miarę możliwości pozbyć jej szkodliwej i zgola niepotrzebnej „zawartości”. Na tę zawartość składa się głównie, prawie wyłącznie — dym, buchający z łódzkich kominów fabrycznych.

więc w roku 1924, obecnie prawdopodobnie przeszła już przez ciała ustawodawcze i stanowi bardzo ważki czynnik w walce o zdrowie ludności wielkich miast angielskich.

W Niemczech niema wprawdzie przepisów prawnych, obowiązujących zakłady przemysłowe do unieszkodliwiania, wzgl. redukowania ilości wytwarzanego dymu. Ale istnieją tam — n. p. w Berlinie — fabryki, wytwarzające aparaty do niszczenia dymu.

Aparaty te znajdują tam w praktyce wielkie zastosowanie jako wielce praktyczne i celowe.

Również we Francji nie istnieje żadna

ustawa, ale wielkie fabryki zaopatrują tam z własnej inicjatywy swoje kominy w aparaty, niedopuszczając do tworzenia się dymu w dużych ilościach.

Również koleje państwowe francuskie są zaopatrzone w takie aparaty.

### ISTOTA WALKI.

Aparaty i urządzenia, służące jako broń do walki z dymem, mogą być dwojakiego rodzaju. Zadanie jednych polega głównie na tem, że doprowadzają one regularnie powietrze do palenisk, dzięki czemu węgiel spala się całkowicie, powodując wytwarzanie się dymu w minimalnych tylko ilościach. Inne urządzenia polegają znow na tem, że niszczą one wszelkie szkodli-

we części składowe dymu przed wydostaniem się jego z kominu.

### OBYWATELSKIE FIRMY.

W Polsce sprawa walki z dymem nie jest, niestety, uregulowana drogą prawodawczą, a ustawa taka potrzebna byłaby wielce. Zwłaszcza w Łodzi.

Pojedyncze zakłady przemysłowe stosują wprawdzie środki ochronne. Do nich trzeba zaliczyć przede wszystkim zakłady przemysłowe Szajblera, w których już od szeregu lat są w użytku aparaty, przeciwdziałające wytwarzaniu się dymu. — Również Elektrownia posiada takie urządzenia oraz jeszcze kilka większych fabryk. Naogół jednak przemysł łódzki niewiele uwagi zwraca na ten ważny postulat, co godne jest wielce ubolewania...

### PODWOJNA KORZYŚĆ.

Przecież sprawa walki z dymem jest nie tylko sprawą higieny, ale również — ekonomii.

Investycje, włożone w aparaty i urządzenia do walki amortyzują się w bardzo szybkim czasie, bowiem dzięki nim powiększa się znacznie wydajność węgla. Zostaje on całkowicie spalony, a na tem zyskuje przecież wielce fabrykant. Pewnik ten niech zilustruje najlepiej taki fakt:

Fabryka Rychtera przy ulicy Ks. Skorupki wytwarzała dawniej olbrzymie ilości dymu, pokrywając sadzami i pyłkami węglowymi niemal całą tę dzielnicę miasta. Od niedawna zarząd fabryki zaistalował — na skutek interwencji Wydziału Zdrowia — t. zw. osadnik, t. j. urządzenie służące do lepszego wykorzystania węgla. Z tego osadnika wyjmują się obecnie co tydzień 5 — 6 fur niedopalonego mięta, który wedrugi znów do pieców, który dawniej jednak — przed instalacją osadnika — rozchodził się w powietrzu, nie przynosząc żadnej korzyści fabrykantowi, natomiast... osadzając się na płucach tysięcy okolicznych mieszkańców...

Podobnie przedstawia się ta kwestja w fabryce Ramischa przy ulicy Ewangelickiej. Interwencja Wydziału Zdrowia przyczyniła się tam do naprawy stanu rzeczy. Obecnie pertraktujemy o walkę z dymem z zakładami przemysłowymi (tzw. akc. Poznańskiego).

### TEORETYCZNE UCHWAŁY I WNIOSKI.

W kwiecień r. b. — opowiada nam na zakończenie dr. Starzyński — zwróciłem się do „VI-go zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich”, który wtedy w Łodzi się odbywał, w rezultacie czego wygłoszone zostały na zjeździe dwa referaty w sprawie walki z dymem. Inż. Rudolf z Warszawy wygłosił referat p. t. „Walka z dymem z punktu widzenia zdrowia publicznego”.

następnie inż. Rodewald z Łodzi — referat: „Stan zadymienia w Łodzi i wnioski praktyczne”. W konkluzji zapadły na zjeździe tym dwa następujące wnioski:

- 1) Uwzględniając stan zanieczyszczenia powietrza w naszych miastach, VI-ty zjazd uważa za konieczne zwrócić się do rządu z prośbą o jaknajszysze wydanie ustawy o ochronę powietrza od zanieczyszczenia dymem oraz objęcia kontroli nad zadymieniem miast.
  - 2) Zjazd uznaje, iż pożądane jest, by związek miast polskich ogłosił konkurs na pracę o skutecznych sposobach walki z zadymieniem miast.
- Robimy więc w tej ważnej kwestji wszystko, co tylko jest nam możliwe. — Staramy się zarówno w teorji, jak w praktyce, o zwycięstwo nad tym strasznym wrogiem zdrowia ludności wielkiego miasta. Oczywiście — zwycięstwo ostateczne zależy jest od ustawy prawodawczej, która zmusiłaby cały przemysł łódzki do zastosowania niezbędnej reformy.

Miejmy nadzieję, że ustawa taka realizuje się w rychłej przyszłości, ku zbawieniu ludności wielkomińskiej, a przecież — jak wykazaliśmy — również ku pożytkowi przemysłu...

(faua).

### SKODLIWY DYM.

Dym to, oczywiście, najgorszy wróg naszych płuc, substancja, która najbardziej zatrzuwa powietrze łódzkie, a więc wywołuje straszne spustoszenia w stanie zdrowia ludności naszego miasta. Nawet bezbarwny dym — nie tylko ciemne jego kłęby — jest również w wysokim stopniu szkodliwy.

### SPOSTRZEŻENIA I CYFRY.

Szkodliwość atmosfery wielkich miast fabrycznych dla zdrowia ludzkiego ilustrują najlepiej takie np. obserwacje, poczynione przez uczonych:

Robotnik, zamieszkujący w centrum wielkiego miasta fabrycznego Manchesteru, żyje przeciętnie o 10 lat krócej, niż jakikolwiek inny robotnik...

Śmiertelność z chorób dróg oddechowych jest w wielkich miastach fabrycznych o 80 proc. większa, niż po wsiach, czego najgłówniejszym powodem jest dym. Przygotowuje on drogę do zarazenia gruźlicą, bo drażni stale górne części oskrzeli.

Jak wielkie szkody wyrządza dym w Łodzi, tego dowodem niech posłuży prze rażąca statystyka, w myśl której na tyś osób umiera rocznie na gruźlicę w Londynie — 124 osoby, w Berlinie — 186, zaś w Łodzi — 298 osób!

Oczywiście — nie można stwierdzić, że z tych ofiar należy przypisać wyłącznie szkodliwemu działaniu dymu, nie ulega jednak wątpliwości, że cyfra ta byłaby bez porównania mniejsza, gdyby atmosfera Łodzi nie była tak bardzo przesycona miazmatami tej szkodliwej substancji.

### WALKA Z DYMEM ZAGRANICĄ.

Rozpoczęliśmy przed kilku laty walkę z dymem — kontynuując swe ciekawe wywody dr. Starzyński — od tego, że przy pomocy naszych placówek konsularnych dowiedzieliśmy się szczegółowo w Londynie, Paryżu oraz Berlinie, jakimi środkami jest tam prowadzona ta kampanja.

Z otrzymanych tą drogą danych okazało się, że sprawa ta jest najlepiej postawiona w Anglii. Jest to — o ile wiem — jedyne państwo, które daży do zaprowadzenia u siebie ustawy, na mocy której zakłady przemysłowe, te wielkie wytwórnice dymu, miałyby walkę z dymem, tj. unieszkodliwienie go przy pomocy odpowiednich urządzeń i aparatów, za prawny obowiązek.

Ustawa taka miała być tam wprowadzona już w czasie, gdy nasz Wydział Zdrowia dowiadywał się o te sprawy, a

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 2-go do poniedziałku, dnia 8-go  
sierpnia 1927 r. wł.  
Dla dorosłych.

### RĘCE ORLAKA

Dramat w 8-miu aktach w roli głównej: **CONRAD VEIDT**. Nad program: **Z krainy lodowców alpejskich.**

Dla młodzieży:

### SZTAFETA

Dramat w 12-tu  
aktach.  
Nad program: **Wyprawa pod lososie.**

### Między kolegami po fachu.



**Wlamywacz do kasjarza:** — Cieszę się, że cię widzę Edziu. Słyszałeś już o tem, że wkrótce ukaże się nowy kodeks karny?

**Elegancki kasjarz:** — Stary czy nowy — siedzieć będziemy jednakowo.

## Ho, ho --- pani to ziółko! Plotkująca rywalka.

Już sierpień na świecie, już nowe życie zwiędzone do stodoł a mimo to brzmi jeszcze echa ubiegłego karnawału; szczególnie w świątyniach surowej Temidy.

Obecnie gdy lato w całej pełni roztańcza wokół swą krąsę, gdy cała przyroda w szerokim uśmiechu wyraża swe zadowolenie a szmaragdowe pola i taki płaczą o świecie kropkami chłodnej rosy, słowa takie jak: Karnawał, Sylwester, maskarady i bale wywołują najwyżej, miast zachwyty, jakiś lekceważący ruch ramion. Nic dziwnego... lato nam daje tyle pięknych i zdrowych rozrywek na świeżem powietrzu, że wspomnienia z dusznych zapoconych sal balowych przechodzą bez wrażeń. To też przystępując do opisu sprawy sądowej, podczas której wybuchł incydent zgóry jestem pewien, że nie wywoła wśród czytelników zainteresowania.

W lokalu Łódzkiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego, Zakątna 82, w ostatnim dniu roku zeszłego urządzono wielką zabawę sylwestrową. Ludu było moc, przeważnie członków ŁTSG. Przyszła również i Amalia Str. (Karolewska 8) ze swą miłą córką Fredą, która miała marzeczono, znanego w łódzkim światku sportowym, gracza białoczarnych, Hugona W.

### INTRYGŁ.

Czekał on stęskniony na Fredę, tuż u samego wejścia, a gdy ją ujrzał od razu porwał w zawrotny wir tańca. Dziewczyńnię czy się śmiały do wygimnastykowanego tancerza. To się nie podobało Wandzie Freund, (28 pułku Strzelców Kanłowski 48), która już od dawna zazdrościła Friedzie, jakiego narzeczonego. Zazdrośna Wanda postanowiła na tej zabawie odbić chłopca rywalce i w tym celu poprosiła siostrę, którą usłuchała a wszechwładna pa-

nia Plotkę. Ta jej szepnęła coś dobrego do ucha, bowiem dziewczyna uśmiechnęła się do siebie i poszła wprost do Hugona, który akurat częstował się przy bufecie wódeczka.

### KOŚCI RZUCONE!

— Dzień dobry, co słychać zapytała go od niechcenia.  
— Muzykę, moja pani — odpowiedział wesoło gracz ŁTSG.  
— Wie pan co — ciągnęła dalej zwołana plotkarka — panu, panie Hugonie, narzeczona Frieda, nie przyniesie szczęścia po ślubie... Znam ją dobrze, a reszcie może panu dopowiedzieć mój kuzyn Wizner. Plotka osiągnęła swój cel.  
Wildner przeprosił rywalkę i pobiegł do swej narzeczonej. Po chwili widzimy go rozmawiającego z Wiznerem, ten zdiwiony wielce odpowiedział zazdrośnemu młodzieńcowi, że nic nie wie o przeszłości panny Friedy. Ta zaś dowiedziawszy się od narzeczonego, że Wanda Freund, psuje jej rozmyślnie reputację, zażądała w obecności Hugona, od swej rywalki dowodów.

### BÓJKA.

— Ho, ho, z pani to jest ziółko! — taka była odpowiedź Wandy Freund.  
Zdenerwowała to mocno Friedę, która prowokacyjnie odwróciła się tyłem do plotkarki. Wandę to obraziło tak dalece, że rzuciła się na rywalkę i pobiła ją do krwi.

Matka Friedy, dowiedziawszy się o wybryku awanturki, zaskarżyła ją do sądu. Sędzia Bourdo skazał Wandę Freund, na 50 złotych grzywny lub 10 dni aresztu.

Obecnie jak się dowiedziałem, zachęanej parze odtąd już nie ma! **szczęść. Doda.**

### Reklama — to potęga.

**SPOR...**  
**Arbitro...**  
**bed...**  
**Sędzia Bir...**  
**Kto g...**  
**Międzym...**  
**odbędzie s...**  
**Łódz...**  
**Triumfy...**  
**Wywia...**



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.**



**(Park im. Sienkiewicza) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w**

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.** Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wcz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piórkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wcz. z wyjątkiem świąt i platków.

**MUZEUM MIEJSKIE** (Piórkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**TOWARZYSTWO „WIEDZA”**, ul. Piórkowska Nr. 103. Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-jej wieczór.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piórkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-jej wieczór.

**Miejski Kineamatograf Oświatowy — Ręce Orliaka**

**Dla młodzieży. — Sztafeta** Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wcz.

**„Apollo” — Pat i Patachon jako policjanci i Macieś w walce z szekiem**

**„Belle-Vue” — „O krok od strychnia”**

**„Casino” — 1. Valencia 2. Jedna kobieta i oni dwaj.** Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8 i 10 wcz.

**„Corso” — Sankt-Holm-Weeba** Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

**„Czary” — Księża Estery** Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

**„Dom Ludowy”** Listy, które go nie doszły Początek przedstawień o godz. 5 i pół po pol.

**„Grand-Kino”** — „Niebieski ptak”.

**„Miraz”**: — Występy kabaretowe.

**Ogród „Grand-Hotelu”**. Występy artystyczne.

**„Imperial” — Włóczęga z Zachodu**  
**„Luna” — „Za cenę duszy i ciała.”** Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.  
**„Nowości” — Oko za oko.**  
**„Odeon” — „Djabełek.”**  
**„Splendid” — (1) Cierpienia Sieroty 2) Dla jednej kobiety**  
**„Resursa” — Za głosem serca** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wcz.  
**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Szatan w jedwabkach** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wcz.

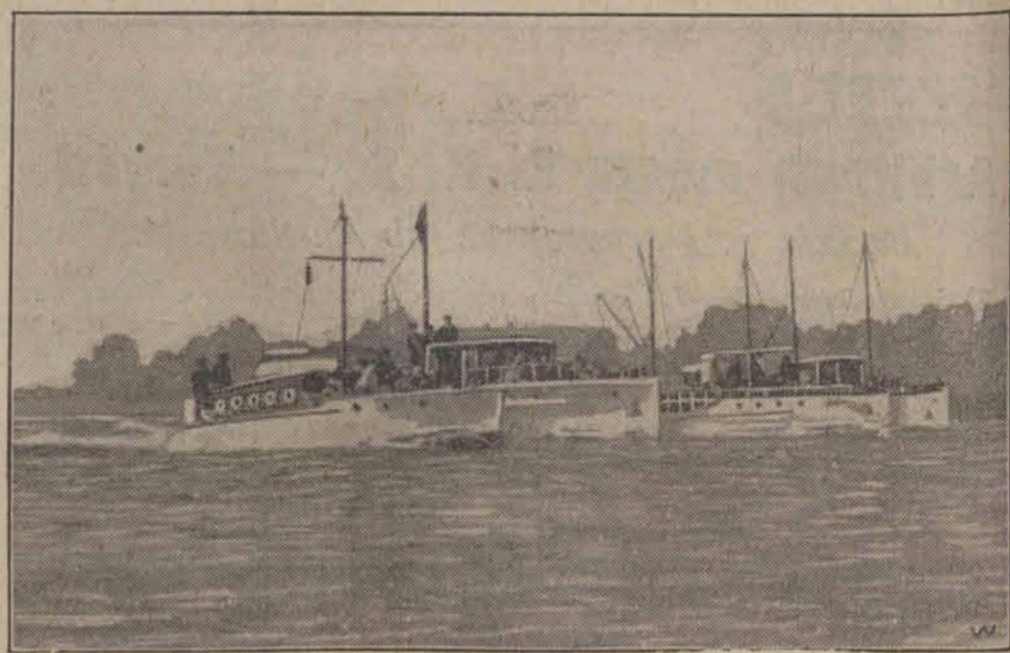
## Radjo-kącik

### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piątek, 5-go sierpnia.  
 Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram: 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram: 15.20 Przerwa; 16.45 Komunikat harcerski; 17.00 Transmisja z Rady Miejskiej. Uroczystości zjazdu esperantystów w Warszawie; 18.00 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lili Hakowska (skrzypce) Aleksander Janowicz (flet), P. Ginzburg (altówka); 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odezyt p. t. „O tenisie w Polsce i za granicą” wygłosił red. St. Maltze z działu „Sport i wychowanie fizyczne”; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert organizowany przez Al. Sielskiego dla uczestników zjazdu esperantystów w Warszawie; 22.00 Komunikaty polifon. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T.; nadprogram.

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza, Pabjanicka 50, K. Chadzyńskiego, Piórkowska 164, W. Sokolewicz, Przejazd 19, R. Rembielińskiego, Andrzeja 20, J. Zudelewicza, Piórkowska 25, M. Kasper kiewicz, Zgierska 54, S. Trawkowskiego Brzezińska 56. (b)



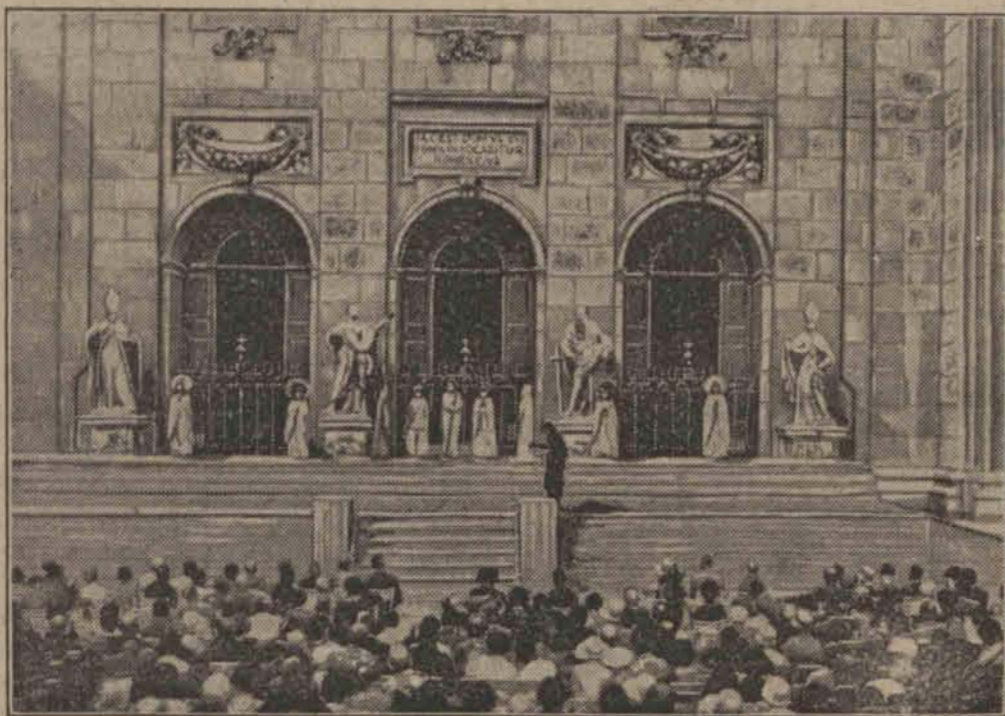
W Niemczech skonstruowano nowy typ wyścigówek motorowych, które w ciągu kilku godzin mogą być przekształcone na pomocnicze torpedowce.

## Kalendarz sowiecki — zbiorkiem agitacyjnych komunałów.

Kupują go też tylko pod przymusem.

Sowiecka urzędowa instytucja wydawnicza, nazywająca siebie największą na świecie, wydała kalendarz, który podzielił los innych wydawnictw komunistycznych: nie znajduje nabywców dobrowolnych. Każda kartka kalendarza przynosi krońkę rewolucyjnych wydarzeń ostatniego dziesięciolecia. Przedewszystkiem czytelnicy dowiadują się o „bohaterskich” czynach czerwonych armii i zapoznają się z zdaniami Lenina. W ciągu 365 dni uczą się konstytucji Związku sowieckiego, socjalistycznych republik i podziwiają postępy komunizmu we wszystkich dziedzinach życia. Dalej mają sposobność stwierdzenia, jak rozpaczliwie przedstawiają się stosunki

w krajach kapitalistycznych. Walkę z „ligijnymi przesadami” kalendarz prowadzi przy pomocy anegdot i karczemnych wrażeń. „Komsomol” i „czerwoni pionierzy” znajdują w nim zaszczytne miejsca. O charakterze umieszczonych w nim „naukowych wiadomości” świadczy np. notatka: „Tłuszcz człowieka składa się z około siedmiu kawałków mydła, żelaza objętości środkowego paznokcia cukru w takiej ilości, że można by wypieść nim solniczkę, z takiej ilości wapnia która pozwoliłaby na posmarowanie krzesła grzedy, z fosforu w ilości 2200 zapalek z magnezem, któryby się pomieściła w czubku noża, wreszcie z takiej ilości siarki, która w zupełności wystarczy do wypędzenia psów ze psa: wszystkiego jednego rubla”. Taki jest kalendarz sowiecki.



W Salzburgu odbywają się obecnie doroczne przedstawienia publiczne wzorowane na średniowiecznych misterjach. Na ilustracji widzimy scenę odegraną przed katedrą salzburską.

**FABRYKA LUSTER PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI ŁÓDŹ, Zachodnia 22**  
 poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble poedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski. Odnawianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu. Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

**Przychodnia „SALUS”**  
**LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny.** Główna 41, tel. 46-65. Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne. Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe. Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

**LECZNICA** lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. **Piórkowska 294, tel. 22-89** przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje operatunki. **Porada 3 złote.** Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Rentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedzielę i święta do godz. 2 po po

**Dr. med. Z. RAKOWSKI** Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc **KONSTANTYNOWSKA 9** **Tel. 27-81.** Przyjmuje od 12-2 i 5-7

**Najporczywszy Ból głowy** usuwają znane od lat 30 proszki **r-Kogutkiem** ządać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

**Dr. med. H. GUBIC** Cegielniana 4 — tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Leczenie szt. słońcem. wyżywowem. Przyjmuje od g. 8-10 i 5-8

**Dr. med. P. BRAUN** Powroćci Południowa 2 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i mocznicowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 1 i od 5-8 wcz. Tel. 40-26.

Obuwie trwałe białe, czarne, brązowe, na raty „Kredyt” Nawrot 15 i p. Tanie na wypłatę obuwie Piórkowska 37 w podwórku III-cie wejście

**Stowarzyszenie Sportowe „UNION”** W niedzielę, dnia 7 sierpnia 1927 r., o godz. 4-jej po pol. **Plac Sportowy „HELENOWA”**

# WIELKIE MIĘDZYNARODOWE WYSCIGI

**STARTUJĄ:** tegoroczny Mistrz Świata **ENGEL**  
 Mistrz Włoch **BOIOCHI** Mistrz Belgii **DEBUNNE** Mistrz Polski 1923/24 **SZYMCZYK**  
 Mistrz Szwajcarii **ABEGGLEN** Mistrz Niemiec **STEFFES** Mistrz Polski 1927/28 **SZMIDT** i inni.

Szczegóły w programach. **Ceny miejsc od zł. 1.50 do zł. 6.00. Łoża zł. 8.00**  
 Przedprzedaż u firmy A. Dietel, Piórkowska 157 w dniu wyścigu do godz. 1-jej po poł. w klubie Przejazd 7, tel. 27-25.

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:	
W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Dla robotników	zł. 2.20	Za tekstem	zł. 4
Na prowincji	zł. 3.50	Nekrologi	zł. 4
Zagranicą	zł. 8.50	Komunikaty	zł. 4
		Zwycisznaje	zł. 10

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10  
 Odsyłanie do domu 40 gr.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Mysłowski**